

Kwartalnik Historyczny
Rocznik CII, 1995, 2
PL ISSN 0023-5903

WITOLD MOLIK
(Poznań)

BIOGRAFIA ARCYBISKUPA FLORIANA STABLEWSKIEGO¹

Arcybiskup Florian Stablewski był jednym z najwybitniejszych polskich hierarchów kościelnych w okresie niewoli narodowej. Mimo deklarowanej lojalności okazał się postacią niewygodną dla władz pruskich. Należał do tych polskich biskupów, którzy najlepiej rozumieli zyskującą coraz większe znaczenie kwestię społeczną i encyklikę Leona XIII *Rerum novarum*. Toteż poświęcono mu sporo publikacji. Dotąd były to wszakże: wspomnienia pośmiertne, prace hagiograficzne, szkice biograficzne bądź wycinkowe artykuły. Książka Kazimierza Śmigła stanowi pierwszą próbę przedstawienia pełnej naukowej biografii Floriana Stablewskiego. Autor postawił sobie za cel ukazanie jego życia i działalności na tle ważnych problemów w okresie nasilania się polsko-niemieckiego konfliktu na ziemiach pod panowaniem pruskim. Podjął się zatem trudnego zadania. Nie powstała bowiem jeszcze wyczerpująca monografia dziejów Kościoła katolickiego w Poznańskim w okresie od zakończenia Kulturkampfu do wybuchu pierwszej wojny światowej. Stąd też Autor przeprowadzić musiał dodatkowe badania, wykraczające poza temat pracy. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby opublikowanie najpierw książki o dziejach Kościoła wielkopolskiego w ostatnich dziesięcioleciach panowania pruskiego i następnie dopiero opracowanie biografii arcybiskupa Stablewskiego.

Strona materiałowa książki prezentuje się okazale. Autor wykorzystał sumiennie akta przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, Archiwum Państwowym w Poznaniu, Archiwum Parafialnym we Wrześni, Biblioteczce Kórnickiej PAN oraz w archiwach niemieckich w Berlinie, Poczdamie i Bonn. Sięgnął do licznych źródeł drukowanych: publikacji Stablewskiego, zbiorów dokumentów kościelnych i druków urzędowych, stenogramów posiedzeń sejmiku pruskiego, czasopism i opracowań pamiętnikarskich.

Konieczna była niewątpliwie pewna selekcja bardzo licznych i różnorodnych materiałów źródłowych odnoszących się do przelomu XIX i XX w. Mając to na uwadze trzeba wskazać jednakże na pominięcie źródeł watykańskich, co niewątpliwie zubożyło treść pracy, zwłaszcza jej stronę wyjaśniającą. Śmigiel nie pisze we wstępie dlaczego nie wykorzystał tych źródeł. Nie dotarł także do materiałów rodzinnych Stablewskich, przechowywanych w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Są to zgromadzone i pieczołowicie opracowane przez Stefana Stablewskiego dwa grube tomy, zawierające cenne dokumenty dotyczące przedstawicieli tego rodu². Dużo korzyści przyniosłoby także szersze wykorzystanie niemieckiej prasy („Posener Tageblatt”, „Posener Zeitung”, „Germanii” itd.), polskich czasopism („Dziennika Poznańskiego”, „Orędownika” i „Kurierza Poznańskiego” z okresu, w którym Stablewski działał aktywnie w sejmie pruskim) oraz pamiętników³, w tym zwłaszcza dziennika Ireny Stablewskiej. Ten ostatni, prowadzony od 1882 do 1939 r., zawiera dużo informacji o stryju — arcybiskupie⁴. Z drugiej strony Autor sięgnął do źródeł dotąd

¹ Kazimierz Śmigiel, *Florian Stablewski. Arcybiskup gnieźnieński i poznański (1811–1906)*, Prymasowski Wydawnictwo Gaudentinum, Gniezno 1993, ss. 223.

² Zob. *Acta Stablewszciana*, t. 1–2., Bibl. Ossol., rkps. 14445/III.

³ Z pominiętych przez autora pamiętników można tu przykładowo wymienić: K. Stablewskiego, *Moje Wspomnienia*, ibid., rkps. 15 891; T. K. Jackowskiego, *Notatki moje*, t. 1 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Spuścizna — Jackowscy rkps. 15; L. Raschdau, *Unter Bismarck und Caprivi. Erinnerungen eines deutschen Diplomaten aus den Jahren 1885–1894*, Berlin 1939, s. 208, 211–214, 274, 285, 289.

⁴ I. Stablewska, *Pamiętnik*, t. 1–2., Bibl. Ossol., rkps. 15813/II.

słabo wykorzystywanych lub pomijanych. Praca dużo zyskała zwłaszcza dzięki sumiennemu wykorzystaniu korespondencji prywatnej arcybiskupa Stablewskiego, w tym jego listów do prałata Władysława Mészczyńskiego i kardynała Mieczysława Halki Ledóchowskiego. Pozwoliły one „wejść” w trudno uchwytny dla historyka świat przeżyć i motywacji bohatera pracy.

Podobne uwagi nasuwają się w trakcie analizy zamieszczonej na końcu książki literatury przedmiotu. Nie wszystkie wymienione w niej pozycje Autor w pełni wykorzystał, co zubożyło treść pracy. I tak na monografię Lecha Bystrzyckiego⁵ nie powołuje się w przypisach ani razu, a książkę Johna J. Kulczyckiego, w której arcybiskup Stablewski występuje wielokrotnie, wymienia tylko w jednym odsyłaczu⁶. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Wydaje się, że autor miał pewne trudności z prawidłową oceną przydatności niektórych monografii i zawartych w nich ustaleń liczbowych. Przykładowo można tu wymienić książkę S. Kowala⁷, z której (na s. 137) podał dane liczbowe dotyczące społeczeństwa Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zniekształcają one ówczesną rzeczywistość, gdyż w dzielnicy tej nie istniało jednolite społeczeństwo, lecz dwa „żyjące obok siebie” i różniące się strukturą społeczeństwa: polskie i niemieckie. Liczba 2 tys. właścicieli folwarków, podana przez Autora, jest przybliżona oraz dotyczy Niemców i Polaków. Do tych ostatnich należało w 1899 r. tylko 651 (32%) majątków zaliczonych do wielkiej własności ziemskiej⁸. Na początku XX w. duchowieństwo nie było więc — jak twierdzi autor — liczebnie najstarsze. Przewyższało nieco swą liczebnością polskich właścicieli ziemskich, choć z rodzinami ci ostatni tworzyli oczywiście większą zbiorowość.

Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń. Zastosowany przez Śmigła chronologiczno–problemowy układ treści okazał się najlepszy dla ukazania życia i działalności Floriana Stablewskiego. W ośmiu rozdziałach omówiono kolejno: jego pochodzenie, naukę w gimnazjach w Poznaniu i Trzemesznie, studia w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie oraz na uniwersytecie w Monachium, pracę duszpasterską w Śremie i we Wrześni, okoliczności i nominację na arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego, działalność kościelną, aktywność społeczną, stanowisko wobec strajków szkolnych 1901, 1906–1907 r., długą chorobę i śmierć.

W podsumowaniu swych rozważań Autor pisze, że chcąc uniknąć naruszenia proporcji, „typowych dla biografii i monografii rzeczowej” (s. 200), niektóre zagadnienia przedstawił tylko w zarysie. Nie jest to wyjaśnienie całkowicie przekonujące. Sądzę, że bez zasadniczego naruszenia równowagi w konstrukcji pracy szereg wątków można było omówić bardziej wyczerpująco. Ród Stablewskich Autor ukazał głównie na podstawie *Złotej księgi szlachty polskiej* Teodora Żychlińskiego (R. 1, Poznań 1879), który nie zawsze podaje ścisłe i pełne informacje genealogiczne. Stąd podrozdział o rodzie Stablewskich zawiera nieścisłości i pominięcia, których autor uniknąłby, gdyby sięgnął do tablic genealogicznych opracowanych przez Stefana Stablewskiego⁹. I tak Karol i Kordula z Sezanieckich Stablewscy z Zalesia mieli nie pięcioro lecz sześcioro dzieci (Autor pominął córkę Elizę). Po Erazmie i Melanii z Wilkońskich Stablewskich z Dłoni pozostało nie troje lecz czworo dzieci (Autor nie wymienił syna Witolda). Warto było wspomnieć, że trzech synowie tegoż Erazma Stablewskiego (1802–1870) — wybitnego działacza społeczno–politycznego — nie utrzymali znacznej fortuny rodzinnej i wskutek złego gospodarowania musieli sprzedać wszystkie swoje majątki ziemskie. Dane o stanie posiadania Stablewskich (35000 mórg), które Autor podał na s. 13, dotyczą lat siedemdziesiątych XIX w. W następnych dziesięcioleciach, o czym warto było wspomnieć, sprzedali oni sporo majątków. W 1896 r. dzierżyli w swych rękach już tylko 20170 mórg i zajmowali wówczas na liście najbogatszych polskich rodów ziemiańskich w Wielkopolsce dość odległe 33

⁵ L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.

⁶ J. Kulczycki, *School strikes in Prussian Poland (1901–1907). The struggle over bilingual education*, New York 1981 (wydanie polskie, Poznań 1993).

⁷ S. Kowal, *Spółczesność Wielkopolski i Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1871–1914*, Poznań 1982.

⁸ L. Wegener, *Der wirtschaftliche Kampf der Deutschen mit den Polen um die Provinz Posen*, Posen 1903, s. 124.

⁹ Zob. przyp. 2.

miejsce¹⁰. Dalszych kilka majątków ziemskich utracili na przełomie XIX i XX w. Należało zatem podkreślić, że od lat sześćdziesiątych XIX w. pozycja Stablewskich stopniowo słabła i że wyniesienie proboszcza wrzesińskiego na najwyższe w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej stanowisko kościelne dodało temu rodowi blasku i znaczenia.

Ciekawie i dość szczegółowo opisał Autor lata nauki gimnazjalnej i studiów Stablewskiego w seminarium duchownym w Poznaniu oraz na uniwersytecie w Monachium. Szkoda jednakże, że nie scharakteryzował szerzej tematów wykładów i poglądów tamtejszych profesorów teologii, co pozwoliłoby stwierdzić w jakim stopniu ukształtowali oni formację kapłańską przyszłego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Zapewne brak źródeł uniemożliwił Autorowi ukazanie jak Stablewski w mieście nad Izarą wykształcił swój „smak artystyczny i rozmiłował się w sztuce” (s. 22). W czasie jego studiów teologicznych wzrosła znacznie liczba Polaków kształcących się w monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych¹¹. Kontakty z polskimi artystami i bogate zbiory monachijskich muzeów znacznie przyczyniły się — jak ogólnie powtarza Autor za Józefem Kłosem¹² — do rozbudzenia tych zainteresowań.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich w Poznaniu i promocji doktorskiej w Monachium (1866), Stablewski pracował jako wikariusz i nauczyciel gimnazjalny w Śremie, następnie przez 18 lat jako proboszcz we Wrześni (1873–1890). W obu tych miastach wyróżnił się na polu działalności społecznej. Informacje podane przez Autora (s. 23) o wkładzie jaki wniósł w rozwój polskich organizacji w Śremie, są zbyt ogólnie i niewystarczające. Pracując we Wrześni wykazał się przedsiębiorczością remontowo-budowlaną, rozwinął talent mówcy, rozszerzył działalność jako kapłan–społecznik. Śmigiel twierdzi też, że jako proboszcz wyróżnił się aktywnością duszpasterską. Polemizowałbym częściowo z tą oceną. Od 1876 r. był postem w Berlinie oraz wieloletnim notariuszem dekanalnym i egzaminatorem prosynodalnym, wygłaszał wiele kazań i prowadził szeroką działalność społeczną, co wiązało się z częstymi wyjazdami poza parafię. Na s. 26 Autor pisze zresztą, że szafował sakramenty rządu, aniżeli wikariusze. Nie ustosunkował się jednakże do oceny Jerzego Pietrzaka, że parafią wrzesińską „zajmował się osobiście tylko w pierwszych latach, potem zdał się w tej mierze na swego pomocnika ks. Jana Janasa”¹³.

Śluszenie poświęcił Autor dużo uwagi działalności parlamentarnej Stablewskiego. Był on bowiem jednym z nawiązań polskich posłów w sejmie pruskim. W latach 1877–1891 wygłosił tam aż 80 przemówień, złożył 4 wnioski i 3 interpelekcje. Ważniejsze wystąpienia Śmigiel omówił ciekawie i szczegółowo, głównie jednak na podstawie stenogramów posiedzeń sejmu pruskiego i literatury przedmiotu. Warto było — jak sądzę — na działalność poselską Stablewskiego spojrzeć z różnych stron, przytoczyć komentarze i oceny jego ważniejszych wystąpień zamieszczone w polskich i niemieckich czasopiśmie. Rozważania Autora uzupełniają cenne chronologiczne zestawienie wszystkich wystąpień poselskich Stablewskiego, które powinno jednak znaleźć się w aneksie.

Okoliczności i wydarzenia poprzedzające nominację Floriana Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego były wcześniej przedmiotem badań innych historyków. Śmigiel rozszerzył i uściślił ich ustalenia. Trafnie uwypuklił przesłanki, które złożyły się na genezę powołania proboszcza wrzesińskiego na stolicę arcybiskupią (s. 86). Wydaje się, że nie bez znaczenia były też jego wysokie „notowania” w Stolicy Apostolskiej, zanim jeszcze stał się kandydatem na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Otóż jesienią 1890 r. przebywał przez pięć tygodni w Rzymie, gdzie uczestniczył w audiencji Leona XIII „i potem sam na sam rozmawiał z ojcem św.”, co uznano za dowód „wielkiej łaski”¹⁴.

¹⁰ Zob. wykaz „Polska własność ziemska w Wielkim Księstwie Poznańskim”, *Acta Stablewsciana*, t. 2, s. 1145.

¹¹ Zob. H. Stępień, M. Liczbarska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994, s. 8.

¹² J. Klos, *Arcybiskup Floryan Oksza Stablewski*, Poznań 1907, s. 10.

¹³ J. Pietrzak, *Florian Stablewski 1891–1906*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 245.

¹⁴ I. Stablewska, op. cit., t. 2, s. 43.

W piętnastoletnim okresie swych rządów Florian Stablewski dał się poznać, zwłaszcza zanim w 1899 r. poważnie zachorował, jako prężny ordynariusz obu archidiecezji. Niewątpliwie trudno było omówić wyczerpująco wielostronną jego aktywność. Konieczna okazała się selekcja bogatego materiału. Śmigiel dostrzegł i przejrzysto ukazał wszystkie dziedziny działalności kościelnej Stablewskiego — starania o dobrych współpracowników, wznowienie kongregacji dziekanów, zabiegi o poprawę warunków kształcenia kleryków w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie, wizytacje arcybiskupie, odnowienie katedr w Gnieźnie i Poznaniu, specjalne inicjatywy duszpasterskie, utworzenie i popieranie przezeń „Przewodnika Katolickiego”, założenie muzeum diecezjalnego. itd. Lektura niektórych fragmentów budzi jednakże niedosyt. Niewystarczająco omówiono zwłaszcza „politykę” Stablewskiego wobec duchowieństwa. Czytelnik nie dowiaduje się jakimi księżmi starał się on w pierwszym rządzie obsadzać posady proboszczowskie ani też o jego decyzjach regulujących prawa i obowiązki wikariuszy. Podobne uwagi nasuwa krótki fragment o muzeum diecezjalnym w Poznaniu, utworzonym przez Stablewskiego w 1898 r. Szkoda, że Autor nie ukazał szerzej jego wkładu w rozwój jednego z pierwszych w kraju tego typu muzeów. Pisze co prawda, że część zbiorów stanowiły rzeźby i obrazy nabyte przez Stablewskiego we Włoszech, a wypadało podkreślić, że ofiarował on muzeum całą swoją rodzinną kolekcję, pieczołowicie i ze znanstwem uzupełnianą podczas zagranicznych podróży. Podrozdział o sprawie katolików niemieckich byłby bardziej przejrzysty dla czytelnika, gdyby Autor podał informacje o ich liczebności, rozmieszczeniu w granicach obu archidiecezji oraz liczbie księży niemieckiej narodowości.

Jak trafnie stwierdził Autor (s. 141), Stablewski był pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, „który w całej skali możliwości zaczął stymulować i popierać działalność społeczną duchowieństwa”. Na tle wcześniejszej działalności społecznej Kościoła w Poznańskim i nauczania według encykliki Leona XIII *Rerum novarum* ukazał też jego aktywność na polu pracy społecznej. Obraz zasług Stablewskiego jako „biskupa socjalnego” byłby pełniejszy, gdyby Autor podał dane ilustrujące rozwój liczebny w okresie jego rządów stowarzyszeń katolickich i organizacji dewocyjnych realizujących statutowe cele społeczne (Towarzystw Robotników Katolickich i innych).

Stanowisko Stablewskiego wobec polityki germanizacyjnej władz pruskich i polskiego ruchu narodowego ukazują rozdziały o jego działalności parlamentarnej i aktywności w czasie strajków szkolnych. Śmigiel słusznie konkluduje, że akcje protestacyjne w formie przedkładanych władzom pruskim poufnych pism i memoriałów podejmował on przede wszystkim w interesie religijnym, który ściśle łączył się jednak z interesem narodowym. Okazały się one nieskuteczne; nie informował poza tym o nich opinii publicznej i narażał się na ostrą krytykę. Dopiero w drugiej fazie strajku szkolnego 1906 r. wypowiedział się otwarcie przeciwko szkolnej polityce językowej. Bez jego wystąpienia strajk szkolny nie osiągnąłby w krótkim czasie szerokiego zasięgu. Szkoda jednakże, że Autor w swych rozważaniach nie omówił wszystkich ważniejszych wypowiedzi Stablewskiego o polityce władz pruskich i polskim ruchu narodowym w zaborze pruskim, w tym zwłaszcza słynnego wywiadu udzielonego 26 września 1894 r. „Neuen Freien Presse”, który odbił się szerokim echem w prasie polskiej i niemieckiej¹⁵.

Spośród wszystkich arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich w okresie niewoli narodowej Stablewski był największym mecenasem sztuki. Powiększał ze znanstwem własną kolekcję obrazów i rzeźb. Przeprowadził gruntowny remont kościoła parafialnego we Wrześni, który „z budowli bez stylu stał się bazyliką” z bogatym programem dekoracyjnym. Jego inicjatywie i staraniom zawdzięczały odnowienie katedry w Poznaniu i Gnieźnie. Zaniedbany pałac arcybiskupi w Poznaniu zmodernizował i wyposażał w liczne dzieła sztuki. W Krobi — letniej rezydencji arcybiskupiej — stworzył „prawdziwie ładną villegiaturę”. Założył, o czym już wspomniano, muzeum diecezjalne w Poznaniu. Dbał o wysoki poziom prac renowacyjnych, projektów architektonicznych nowych kościołów parafialnych i kaplic oraz gustowne ich wyposażenie, co było ważne przy nienajlepszym

¹⁵ Zob. H. Neubach, *Der Gnesen-Posener Erzbischof Florian v. Stablewski und seine Stellung zur polnischen Bewegung in Posen und Oberschlesien (1894)*, w: *Beiträge zur deutschpolnischen Nachbarschaft. Festschrift für Richard Breyer*, red. C. J. Kenez, H. Neubach, J. Rogall, Berlin/ Bonn 1992, s. 113–123.

guście artystycznym wielu proboszczów. O tych inicjatywach i osiągnięciach Autor pisze w wielu częściach książki, nie zawsze wyczerpująco. Sądzę, że przedstawienie ich w rozszerzonym ujęciu w osobnym rozdziale dałoby pełniejszy obraz dużych zasług Stablewskiego jako mecenas sztuki.

Pewne novum — w porównaniu z innymi biografiami — stanowi ostatni rozdział, dający wnikliwą ocenę postaci Floriana Stablewskiego. W czasie niewoli narodowej każdy z wysokich polskich hierarchów Kościoła katolickiego uwikłany był w splót niezwykle skomplikowanych okoliczności. Bardzo trudno było mu znaleźć kompromis między interesami wiernych polskiej narodowości, państwa zaborczego i kurii rzymskiej. Za osiągnięcie Śmigła uznać należy rzetelne ukazanie uwikłań politycznych i kościelnych oraz sukcesów i porażek Stablewskiego w tych trudnych warunkach. Nie mógł on ujawniać wielu swych starań i interwencji u władz pruskich w obronie interesów polskiej ludności, a spotykał się z ostrą krytyką części prasy. Wniknąwszy głęboko w uwarunkowania i motywy działalności Stablewskiego Autor zweryfikował część ocen i wniosków sformułowanych we wcześniej opublikowanych pracach. Wykazał, że są zbyt jednostronne czy wręcz krzywdzące. Zakwestionował opinię Adama Galosa, który zarzucił Stablewskiemu błędną ocenę sytuacji politycznej¹⁶. Istotnie skuteczność interwencji Stablewskiego zależała od władz pruskich, które po ustąpieniu Leo von Capriwego ze stanowiska kanclerza nie były skłonne nawet do małych ustępstw. Z drugiej strony wszakże, pielęgnowanie przez Stablewskiego iskry nadziei na złagodzenie antypolskiej polityki, gdy władze pruskie nasilały kurs germanizacyjny, a wśród znacznej części ludności niemieckiej narastały nastroje nacjonalistyczne, świadczyło w pewnym stopniu o złej ocenie sytuacji. Do uwag powyższych można dodać, że arcybiskup Stablewski był przedstawicielem pokolenia, które nie wierzyło w odzyskanie za swego życia przez Polskę niepodległości oraz jednocześnie pozostawało pod wrażeniem rosnącej potęgi państwa pruskiego i następnie II Rzeszy.

Pisząc „ciepło” o bohaterze swej pracy Śmigiel nie traci jednocześnie krytycyzmu wobec jego działalności, a także wobec polityki kurii rzymskiej. Stwierdza, że wyznacznikiem polityki papieskiej była ogólna sytuacja Kościoła w państwie pruskim, a nie tylko położenie mniejszości narodowej. Faktycznie liczył się „interes religijny, kościelny, polityczny papieża, które nie zawsze miało zrozumienie dla skomplikowanych dziejów społeczeństwa polskiego i dla problemów, które je nurtowały” (s. 193). Będąc hierarchicznie zależnym od Rzymu Stablewski nie mógł zerwać z rządem pruskim w obawie przed negatywnymi skutkami tego kroku w dziedzinie religijnej i dla instytucjonalnych interesów Kościoła. Unikając zerwania z władzami pruskimi nie mógł też rządzić wbrew woli ludności polskiej, która pragnęła widzieć w nim biskupa popierającego ruch narodowy. Na tym polegała istota rozżewu między nim a wiernymi polskiej narodowości. Słusznie zauważył John J. Kulezycki, że starał się on „zadowolić wszystkich, albo też urazić każdego w jak najmniejszym stopniu”¹⁷. W warunkach nasilanego przez władze pruskie ucisku germanizacyjnego zadowolenie wszystkich było niemożliwe. W akceptacji postawy rządu pruskiego nie posunął się jednakże tak daleko, jak kuria rzymska, która przyjęła propozycję kardynała Georga Koppa dotyczącą zakończenia konfliktu wywołanego strajkiem szkolnym polskich dzieci.

Lekturę książki utrudniają częste niedomówienia Autora. Oto kilka przykładów. Na s. 121 brak nazwiska księcia, który poparł koncepcję arcybiskupa Stablewskiego dotyczącą przebudowy kościoła w Ostrowie Wlkp. (tylko znawca dziejów Wielkopolski w XIX w. może domyślić się, że był nim Ferdynand Radziwiłł). Na s. 124 warto było podać jakie konkretnie obrazy i rzeźby Stablewski nabył we Włoszech. Z kolei na s. 128 pisząc o przeniesieniu w 1892 r. relikwii błogosławionej Jolanty do nowego relikwiarza Autor nie podaje w jakim mieście i kościele uroczystość ta miała miejsce. Był nim kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NP Maryi i św. Antoniego w Gnieźnie¹⁸. Przy nazwiskach w tekście i w indeksie osobowym brak często imion. W wielu przypadkach imiona te można było ustalić bez dużego nakładu czasu. Np. przy nazwisku Hermeling brak imienia Gabriel. Był on tak znanym i cenionym przez współczesnych (za ożywienie średniowiecznej sztuki emalierskiej)

¹⁶ A. Galos, *Tragizm ugody. Władze pruskie a arcybiskup Stablewski*, „Przegląd Zachodni”, 31, 1975. 2, s. 256.

¹⁷ J. J. Kulezycki, op. cit., s. 214.

¹⁸ W. Sawicki, *Błogosławiona Jolanta. Życie i dzieje kultu*, Gniezno 1980.

złotnikiem, że informacje o nim znajdują się w wielu kompendiach. Imiona brakujące przy nazwiskach niemieckich posłów do sejmu pruskiego podaje Bernhard Mann, w znanym zresztą Autorowi opracowaniu¹⁹.

W sumie uważam, że książka Kazimierza Śmigła stanowi wartościową monografię. Przynosi ona wiele nowych ustaleń faktograficznych, poszerza znacznie dotychczasową wiedzę o działalności arcybiskupa Stabilewskiego, zawiera wyważoną, nie budzącą większych zastrzeżeń ocenę jego postaci. Nie jest to jednakże praca pozbawiona różnych braków i w pełni wyczerpująca biografia jednego z najwybitniejszych polskich biskupów okresu niewoli narodowej. Znaczna część poruszonych w niej zagadnień wymaga dalszych szczegółowych badań.

¹⁹ B. Mann, *Biographisches Handbuch für das preussische Abgeordnetenhaus 1867–1918*, Düsseldorf 1988.